

Rumunia, Bułgaria i Turcja w regionie Morza Czarnego: więcej współpracy?

Kamil Całus, Adam Michalski, Jan Nowinowski, Jacek Tarociński,
współpraca: Justyna Gotkowska

Pełnoskalowa inwazja Federacji Rosyjskiej (FR) na Ukrainę zwiększyła ryzyka dla bezpieczeństwa sojuszników w regionie czarnomorskim – Rumunii, Bułgarii i Turcji. Państwa te różnie postrzegają wyzwania i zagrożenia, a do niedawna także sposoby reagowania na nie. Rumunia uważa Moskwę za główne zagrożenie militarne i od lat stara się „umiędzynarodowić” kwestię bezpieczeństwa Morza Czarnego. Bułgaria, która po 2022 r. formalnie uznała zagrożenie ze strony FR za fakt, wydaje się najbardziej pasywnym sojusznikiem. Turcja zaś widzi w niej wyzwanie (nie rezygnując przy tym z wykorzystywania potencjału dwustronnej współpracy gospodarczej), ale nie bezpośrednie zagrożenie. Angażuje się wojskowo na innych kierunkach strategicznych i była niechętna znacznemu zwiększaniu obecności NATO w sąsiedztwie.

Dopiero w 2024 r., ze względu na wspólny interes w zwalczaniu min morskich ograniczających bezpieczeństwo żeglugi na Morzu Czarnym, te trzy państwa podjęły trójstronną kooperację wojskową. Przyjęcie przez NATO w 2023 r. regionalnego planu obronnego dla Europy Południowej teoretycznie powinno ową współpracę wzmocnić, ale w praktyce się to jeszcze nie uwidoczniło.

Rumunia, Bułgaria i Turcja będą jednak musiały dostosować swoją politykę do nowych wyzwań – możliwego zmniejszenia obecności wojskowej Stanów Zjednoczonych w regionie, obaw o sposób zakończenia wojny na Ukrainie oraz dalszej rozbudowy rosyjskiego potencjału militarnego. Państwa te czeka przejęcie większej odpowiedzialności za obronę i odstraszenie w tej części kontynentu we współdziałaniu z zachodnioeuropejskimi sojusznikami, zastępującymi zaangażowanie USA. Będzie to wymagało szybszych i pokaźniejszych inwestycji we własny potencjał militarny, a także zacieśnienia współpracy regionalnej.

Różne spojrzenia na bezpieczeństwo regionalne

Rumunia uznaje Morze Czarne za obszar kluczowy z punktu widzenia swojego bezpieczeństwa i interesów gospodarczych, a FR – za podstawowe zagrożenie na tym akwenie. Perspektywę tę umocniła inwazja na Ukrainę w 2022 r., a wcześniej aneksja Krymu z 2014 r., po których faktyczna odległość między granicami obu państw uległa de facto skróceniu z 500 do 200 km, a główna rumuńska baza sił powietrznych pod Konstancą znalazła się w zasięgu rosyjskich systemów przeciwlotniczych



i raketowych rozmieszczonych na zagarniętym półwyspie. Morze Czarne ma również fundamentalne znaczenie dla krajowego handlu i energetyki. Rumunia dysponuje największym na akwenie portem morskim (w Konstancy) oraz eksploatuje – jak dotąd na niewielką skalę – zasoby gazu ziemnego w swojej morskiej wyłącznej strefie ekonomicznej (WSE).

Artykułowany przez Moskwę po 2022 r. zamiar uzyskania kontroli nad obwodem odeskim budzi w Bukareszcie obawy, że może ona w przyszłości zdobyć też dostęp do ujścia Dunaju i zablokować tę newralgiczną dla miejscowego handlu arterię komunikacyjną. Ponadto Rumunia postrzega Rosję jako głównego oponenta w rywalizacji o wpływy w Mołdawii¹. Zdając sobie sprawę z ograniczonych zdolności do projektowania siły w basenie Morza Czarnego, a szczególnie na jego wodach, dąży zatem do internacjonalizacji kwestii bezpieczeństwa regionalnego. Rozumie przez to zwiększenie obecności sił sojuszniczych, zwłaszcza w domenach morskiej i powietrznej.

Dla Bułgarii Morze Czarne to obszar istotny przede wszystkim w kontekście gospodarczym, w pierwszej kolejności dla sektora



Niestabilność polityczna ogranicza zdolność Sofii do formułowania efektywnej odpowiedzi na zmieniające się uwarunkowania bezpieczeństwa regionalnego.

turystycznego, który w 2023 r. wygenerował prawie 7% jej PKB. Sofia przez lata nie widziała w FR zagrożenia militarnego, a kolejne rządy usiłowały utrzymywać dobre relacje z Moskwą, u czego podstaw leżały więzi historyczne i kulturowe. Zmianę przyniosła dopiero pełnoskalowa inwazja na Ukrainę, która skłoniła Bułgarię m.in. do przyspieszenia procesu modernizacji sił zbrojnych, w tym tych mających bronić wybrzeża. Elity polityczne pozostają podzielone w kwestii oceny niebezpieczeństwa ze strony Rosji, ale dokumenty strategiczne, takie jak *Narodowa Strategia Obrony* z 2025 r.², identyfikują ją jako główne zagrożenie dla państwa. Niestabilność polityczna (siedem odsłon wyborów parlamentarnych od 2021 r.) ogranicza zdolność Sofii do formułowania efektywnej odpowiedzi na zmieniające się uwarunkowania bezpieczeństwa regionalnego.

Rosyjskie działania na Morzu Czarnym uderzają też w miejscowe projekty energetyczne, zakładające eksploatację czarnomorskich zasobów gazu ziemnego znajdujących się w bułgarskiej WSE. W 2023 r. FR zablokowała do niej dostęp pod pretekstem prowadzenia morskich ćwiczeń wojskowych, co Sofia uznała za prowokację.

Strategia czarnomorska Turcji wpisuje się w jej politykę balansowania między Rosją a Zachodem. Ankara chce uniknąć eskalacji militarnej mogącej doprowadzić do wojny między NATO a FR, a tym samym ryzyka wciągnięcia jej samej w konflikt zbrojny na tym akwenie. Obecnie nie widzi bezpośredniego zagrożenia militarnego ze strony Rosji, ale uznaje ją za konkurenta w sąsiedztwie. Możliwe zakończenie wojny na niekorzyść Ukrainy oraz potencjalne zajęcie jej południowo-zachodniej części wzbudzają w Turcji niepokój przed wzrostem dominacji militarnej Kremla. Zablokowanie przez Ankara cieśnin czarnomorskich w lutym 2022 r. – na mocy konwencji z Montreux³, dla obu walczących państw (Rosji i Ukrainy) – uniemożliwiło FR wzmocnienie jej floty na tym akwenie.

Ankara dąży do utrzymania aktualnego układu sił na Morzu Czarnym i pozostaje niechętna zwiększaniu morskiej obecności NATO w jego okolicy. Dla władz tureckich – mimo szerszej rywalizacji z Moskwą na Kaukazie Południowym, w Libii oraz, jeszcze do niedawna, w Syrii – FR to nadal ważny partner

¹ Szerzej o specyfice relacji rumuńsko-mołdawskich oraz o znaczeniu Mołdawii dla Bukaresztu zob. K. Całus, *W cieniu historii. Stosunku rumuńsko-mołdawskie*, OSW, Warszawa 2015, osw.waw.pl.

² *Национална отбранителна стратегия*, Rada Ministrów Republiki Bułgarii, 6.03.2025, strategy.bg.

³ Artykuł 19 konwencji stanowi, że w wypadku wojny, której Turcja nie jest jedną ze stron, okręty walczących państw nie mogą przechodzić przez cieśniny, chyba że realizują kurs powrotny do baz macierzystych na Morzu Czarnym. Okręty wojenne innych państw zachowują natomiast prawo do korzystania z cieśnin.

gospodarczy i energetyczny. Unikanie eskalacji zbrojnej w regionie pozwala ponadto tureckiej marynarce wojennej skupić więcej uwagi i zasobów na Bliskim Wschodzie i w Afryce, gdzie Ankara dąży do maksymalizacji swoich wpływów politycznych, gospodarczych i wojskowych. Turecka marynarka wojenna jest obecna w Libii, Somalii czy Katarze – obok stałej obecności w tureckiej WSE na Morzu Śródziemnym i Morzu Egejskim. W razie konfliktu w regionie czarnomorskim Ankara musiałaby wzmocnić swe siły na tym kierunku, ograniczając zaangażowanie militarne w innych częściach świata.

Potencjał militarny i priorytety modernizacyjne

Rumunia i Bułgaria rozwijają siły zbrojne w ramach planowania obronnego NATO w celu odstraszenia i obrony przed ewentualnymi agresywnymi posunięciami Rosji wobec Sojuszu. Oba państwa z racji ograniczeń finansowych skupiają się przede wszystkim na siłach powietrznych i lądowych, a w mniejszym stopniu na marynarce wojennej. Z kolei Turcja nie postrzega siebie jako państwa wschodniej flanki NATO i rozbudowuje swój potencjał militarny nie tylko w kontekście sojuszniczym. Ma drugą co do wielkości armię w Sojuszu, a jej modernizacja i reformy odzwierciedlają ambicje uprawiania aktywnej i wielowektorowej polityki zagranicznej i bezpieczeństwa. Tamtejsze wojska lądowe prowadzą operacje na terytoriach południowych sąsiadów (w Syrii i Iraku) przeciwko kurdyjskiej organizacji terrorystycznej PKK i ugrupowaniom z nią powiązanym. Turcja balansuje między dążeniem do uzyskania „autonomii strategicznej” w obszarze polityczno-wojskowym a zobowiązaniami wynikającymi z członkostwa w NATO, co okresowo rodzi kryzysy w relacjach z sojusznikami.

Wydatki na obronność Rumunii (której armia liczy wedle różnych źródeł od ok. 66 tys. do ok. 80 tys. żołnierzy w służbie czynnej) w la-

” **Wśród ważnych celów Bukaresztu znajduje się utrzymanie bezpieczeństwa i niskich kosztów żeglugi handlowej na Morzu Czarnym.**

tach 2014–2019 wahały się od 1,35% do 1,84% PKB. Pułap 2% PKB udało jej się osiągnąć do tej pory tylko dwukrotnie – po raz pierwszy w 2020 r., a następnie w 2024 r. (od 2021 do 2023 r. budżet tamtejszego resortu obrony sięgał ok. 1,7%). Bukareszt skupia się na rozwoju sił powietrznych (zakup myśliwców czwartej i piątej generacji F-16 i F-35)⁴ oraz intensywnej modernizacji wojsk lądowych (transportery opancerzone, czołgi, artyleria)⁵. Inwestuje również w zakup systemów obrony powietrznej średniego zasięgu Patriot⁶ i systemy obrony wybrzeża służące do rażenia celów morskich z lądu przy użyciu pocisków NSM⁷. Rozbudowy marynarki wojennej nie traktowano do niedawna jako priorytetu, więc jej potencjał pozostaje ograniczony. Wśród ważnych celów Bukaresztu znajduje się utrzymanie bezpieczeństwa i niskich kosztów żeglugi handlowej na Morzu Czarnym. Po tym jak od 2022 r. największym zagrożeniem dla jej bezpieczeństwa stały się dryfujące rosyjskie i ukraińskie miny, Rumunia – dysponująca do 2022 r. niewielkimi zdolnościami w zakresie ich neutralizacji – podjęła decyzję o nabyciu dwóch używanych niszczycieli min. W 2025 r. zainicjowała natomiast procedurę zakupu korwety, a władze deklarują dalsze inwestycje⁸.

Bułgaria przez lata przeznaczała na cele wojskowe 1,3–1,5% PKB (z wyjątkiem 2019 r., gdy w związku z zakupem F-16 było to 3,1% PKB). Po 2022 r. podniosła jednak nakłady na obronność – w 2024 r. osiągnęły one poziom 2,04% PKB. Liczebność jej armii (w zależności od źródeł) wynosi 25–33 tys. żołnierzy

⁴ Rumunia podpisała umowę z Norwegią na zakup 32 używanych myśliwców F-16 (połowę dostarczono do marca 2025 r.). Dostawy 32 myśliwców F-35 mają się rozpocząć w 2031 r.

⁵ Rumunia zakupiła ok. 380 transporterów opancerzonych Piranha V i 21 AAV-7, 54 systemy artylerii raketowej HIMARS i 54 armatohaubice K9. Planuje też zakontaktować 54 czołgi M1A2 Abrams i do 200 czołgów K2.

⁶ W 2017 r. parlament zatwierdził nabycie siedmiu zestawów obrony powietrznej Patriot. Do połowy 2024 r. państwo dysponowało czterema bateriami. Oddany Ukrainie zestaw ma być zastąpiony baterią sfinansowaną przez sojuszników. Do 2029 r. Rumunia powinna także otrzymać pozostałe trzy zakontaktowane systemy.

⁷ Bukareszt zakupił dwa tego typu zestawy o zasięgu powyżej 100 mil morskich. Ich dostawę zaplanowano na rok 2028.

⁸ Rumunia zamierza też zmodernizować trzy małe okręty raketowe, które mają zostać przystosowane do przenoszenia pocisków NSM.

w służbie czynnej. Sofia podjęła jednocześnie działania na rzecz modernizacji sił zbrojnych oraz uniezależnienia się od rosyjskich dostaw części do nadal przez nią eksploatowanego posowieckiego sprzętu wojskowego. Wysiłek ten stopniowo obejmuje również marynarkę wojenną oraz systemy obrony powietrznej, lecz wieloletnie zaniedbania w tych obszarach uniemożliwiają wyraźną poprawę sytuacji w krótkim czasie. Flagowe inwestycje zbrojeniowe dotyczą głównie sił powietrznych – zakupu myśliwców F-16⁹ i systemów obrony powietrznej krótkiego zasięgu IRIS-T SLM¹⁰. Priorytet Sofii na Morzu Czarnym stanowi zaś walka z zaminowaniem akwenu.

Bułgarska marynarka wojenna dysponuje flotą przestarzałych jednostek o niewielkich zdolnościach bojowych. W latach 2023–2024 w Warnie zwodowano dwa patrolowce, które docelowo mają zostać wyposażone w szwedzkie pociski przeciwokrętowe RBS-15. Wejdą one do służby odpowiednio w 2025 i 2027 r. Wciąż nie zapadła natomiast decyzja o zakupie nowych pocisków do lądowych systemów obrony wybrzeża (rozważa się NSM lub RBS-15).

Turcja przed 2022 r. wydawała na obronność zaledwie 1,3–1,85% PKB, co wynikało głównie z problemów gospodarczych, lecz w 2024 r. nakłady na ten cel się-

” **Ankara realizuje kompleksowy program modernizacji armii połączony z budową przemysłu obronnego zdolnego do produkcji kluczowego uzbrojenia i sprzętu wojskowego.**

gnęły już 2,09% PKB. Ankara od lat realizuje kompleksowy program modernizacji armii połączony z budową przemysłu obronnego zdolnego do produkcji kluczowego uzbrojenia i sprzętu wojskowego dla wszystkich rodzajów sił zbrojnych państwa oraz na eksport. W ramach tego procesu udoskonala swe siły powietrzne, w tym myśliwce F-16 (ok. 150 z 236 i planuje zakup 49 nowych), oraz poszukuje ich następcy¹¹. W dłuższej perspektywie rozwija własny myśliwiec TF KAAN, który aspiruje do bycia maszyną piątej generacji. Tureckie siły powietrzne dysponują rozbudowaną i zaawansowaną flotą bezzałogowców, a do ich wytwarzania wykorzystują różnorodne własne platformy. Z kolei w wojskach lądowych (ok. 355 tys. żołnierzy w służbie czynnej) trwa generacyjna wymiana pojazdów bojowych (czołgi Altay, pojazdy opancerzone Kirpi, Kaplan i Pars, haubice T-155 Fırtına i bezzałogowe pojazdy lądowe). Marynarka wojenna rozwija program MILGEM, obejmujący korwety krajowej produkcji typu Ada i fregaty z pociskami przeciwokrętowymi Atmaca, wdrożyła też do służby okręt desantowy TCG Anadolu, na którym docelowo miały służyć myśliwce F-35B. Ze względu na wykluczenie z programu F-35 komponent lotniczy państwa ogranicza się obecnie wyłącznie do bezzałogowców. Turcja planuje również budowę własnego okrętu podwodnego w ramach programu MILDEN. Obrona powietrzna Turcji opiera się na dużej liczbie starych systemów krótkiego zasięgu HAWK i Rapier, jednak mają je zastąpić rodzime systemy krótkiego i średniego zasięgu HİSAR i SIPER¹². Ankara rozwija również własne pociski balistyczne krótkiego zasięgu (Bora) i pociski manewrujące (Çakır).

NATO i trójstronna współpraca wojskowa w regionie

Sojusznicza aktywność w regionie Morza Czarnego po akcesji Rumunii i Bułgarii do NATO w 2004 r. sprowadzała się głównie do wykorzystania ich baz wojskowych do wsparcia zabezpieczenia działań Stanów Zjednoczonych na Bliskim Wschodzie i w Afryce. W 2010 r. w obu krajach rozpoczęła się rotacyjna obecność Korpusu Piechoty Morskiej USA (Black Sea Rotational Force), a w 2014 r. uruchomiono

⁹ Bułgaria podpisała umowę na zakup w sumie 16 myśliwców F-16 Block 70. Pierwszy dostarczono w 2025 r., a dostawy mają potrwać do 2027 r.

¹⁰ Bułgaria zakupiła jeden system obrony powietrznej krótkiego zasięgu IRIS-T SLM z opcją domówienia pięciu kolejnych baterii SLM i jednej SLX (średniego zasięgu). Docelowo zastąpią one posowieckie systemy S-300 i S-200.

¹¹ W 2019 r. Turcja została wykluczona z programu F-35, a następnie objęta sankcjami CAATSA (2020 r.) z powodu zakupu rosyjskiego systemu obrony powietrznej S-400. Obecnie trwają rozmowy o jej powrocie do programu.

¹² Ponadto Ankara dysponuje dwiema zakupionymi od Rosji bateriami średniego zasięgu S-400, lecz nie pełnią one dyżurów bojowych.

amerykańską bazę przeciwrakietową systemu Aegis Ashore w rumuńskim Deveselu, będącą elementem natowskiego systemu obrony przeciwrakietowej¹³.

Pomimo usilnych zabiegów Rumunom nie udało się natomiast doprowadzić po 2014 r. do utworzenia czarnomorskiego zespołu okrętów ani zapewnić stałej rotacyjnej obecności sojusznicznych batalionowych grup bojowych na swym terytorium – NATO zdecydowało się jedynie umiejscowić tam niewielką misję szkoleniową¹⁴. Rozpoczęto za to misję wzmocnionego nadzoru rumuńskiej i bułgarskiej przestrzeni powietrznej. W latach 2014–2022 niszczyciele brytyjskiej i amerykańskiej marynarek wojennych co roku odbywały ćwiczenia zapewnienia swobody żeglugi na Morzu Czarnym, polegające na wspólnych patrolach z jednostkami tureckimi, rumuńskimi i bułgarskimi, wizytowały port w Odessie oraz przepływały przez wody terytorialne Krymu. W 2022 r. NATO znacząco zwiększyło swoją obecność w regionie. Powołano cztery nowe grupy bojowe¹⁵ – w Rumunii państwem ramowym została Francja¹⁶, a w Bułgarii – Włochy. W 2023 r. obszar Morza Czarnego objęto nowym regionalnym planem obronnym Sojuszu, uwzględniającym też Europę Południową, Morze Śródziemne i Turcję.

W ostatnich dekadach najbardziej zaangażowanym we wzmacnianie bezpieczeństwa w basenie czarnomorskim członkiem NATO były Stany Zjednoczone. Ich obecność

W 2022 roku w regionie czarnomorskim NATO powołało cztery nowe grupy bojowe – w Rumunii państwem ramowym została Francja, a w Bułgarii – Włochy.

koncentruje się w Rumunii, gdzie stacjonuje ok. 1,8 tys. żołnierzy U.S. Army (brygada piechoty; w latach 2022–2023 liczba ta sięgała 3 tys.). Od końca 2021 r. amerykańskie samoloty rozpoznawcze, zwiadowcze i dowodzenia oraz bezzałogowe utrzymują niemal stałą aktywność nad wodami akwenu. Największe międzynarodowe ćwiczenia wojskowe w regionie to odbywający się co dwa lata amerykański Saber Guardian w ramach szerszych manewrów DEFENDER Europe. W edycji z 2023 r. uczestniczyło ponad 2,4 tys. żołnierzy ze Stanów Zjednoczonych i 7,3 tys. z innych państw (m.in. Rumunii, Bułgarii, Francji i Włoch)¹⁷.

Rumunia od lat dążyła do rozszerzenia obecności militarnej USA i sojuszników w tej części świata¹⁸. Jeszcze przed szczytem NATO w Warszawie w 2016 r. wysuwała (bez powodzenia) inicjatywy dotyczące stacjonowania jego wojsk lądowych i stworzenia floty czarnomorskiej. Przed 2022 r. Turcja i Bułgaria pozostawały wobec nich sceptyczne, kierując się niepokojem o pogorszenie relacji z Rosją i wzrost napięcia w sąsiedztwie. Doświadczenia wojny na Ukrainie przekonały jednak Sofię do konieczności zwiększenia zaangażowania Sojuszu. Turcja również nie przeciwstawiała się jego lądowej obecności w Rumunii i Bułgarii oraz poparła jego plany obronne dotyczące regionu. Jako najsilniejszy wojskowo sojusznik w nim zaangażowała się ponadto w misję wzmocnionego nadzoru przestrzeni powietrznej obu krajów oraz należy – z ok. 200 żołnierzami – do grupy bojowej NATO w Bułgarii. W obawie przed zaostreniem sytuacji Ankara systematycznie podkreślała jednak nieodzowność unikania eskalacji

¹³ J. Gotkowska, *NATO na wschodniej flance – nowy paradygmat*, OSW, 13.07.2016, osw.waw.pl.

¹⁴ W 2014 r. Bukareszt utworzył Dowództwo Wielonarodowej Dywizji Południe–Wschód, które włączono w struktury sił NATO. W 2017 r. Rumunia przekształciła jedną ze swoich brygad w formację wielonarodową podporządkowaną temu dowództwu. W jej skład weszły kompanie (w tym z Polski) w ramach rotacyjnej sojusznicznej obecności sił lądowych w Rumunii o charakterze szkoleniowym.

¹⁵ J. Gotkowska, J. Tarociński, *Co po Madrycie? Szczyt NATO a bezpieczeństwo wschodniej flanki*, „Komentarze OSW”, nr 462, 5.07.2022, osw.waw.pl.

¹⁶ Francja utrzymuje w Rumunii stałą rotacyjną obecność ok. 1000 żołnierzy, w tym kompanię czołgów i baterię obrony powietrznej średniego zasięgu SAMP/T.

¹⁷ J. Tarociński, *Ćwiczenia wojskowe na północno-wschodniej flance NATO. Krok na drodze do intensyfikacji i synchronizacji*, „Komentarze OSW”, nr 563, 28.12.2023, osw.waw.pl.

¹⁸ Jedną z najważniejszych wojskowych inwestycji infrastrukturalnych Rumunii jest rozbudowa bazy sił powietrznych Mihail Kogălniceanu pod Konstancą. Obiekt ma służyć przede wszystkim przyjmowaniu wojsk sojusznicznych, głównie amerykańskich.

i utrzymywania dialogu z FR oraz kładła nacisk na przestrzeganie konwencji z Montreux, która ogranicza obecność sił sojuszniczych na tym akwenie¹⁹.

Przed rosyjską inwazją na Ukrainę Turcja, Rumunia i Bułgaria uczestniczyły w wielostronnych formatach kooperacji wojskowej w basenie Morza Czarnego. W do-

menie lądowej wchodziły (razem z m.in. Grecją i Włochami) w skład Brygady Południowo-Wschodnio-europejskiej (SEEBRIG), promującej współpracę regionalną i interoperacyjność. W domenie morskiej wraz z innymi państwami nadbrzeżnymi (w tym Rosją i Ukrainą) od początku tego wieku należały do sił Black Sea Naval Force i brały udział w operacji Black Sea Harmony, mających przeciwdziałać terroryzmowi i asymetrycznym zagrożeniom na akwenie. Inicjatywy te przestały jednak funkcjonować po 2014 r. i dopiero pełnoskalowa agresja FR na Ukrainę zapoczątkowała trójstronną kooperację czarnomorskich państw sojuszniczych. W 2024 r. zainicjowano turecko-bułgarsko-rumuńską przeciwinową grupę zadaniową MCM Black Sea (Mine Countermeasures Black Sea Task Group), której zadanie polega na eliminowaniu zagrożeń dla bezpieczeństwa żeglugi na Morzu Czarnym stwarzanych przez dryfujące miny.

” Zapowiadane przez administrację Donalda Trumpa ewentualne ograniczanie obecności wojskowej USA w Europie może nieść konsekwencje dla basenu Morza Czarnego.

Co dalej z odstraszeniem i obroną w regionie?

Inwazja Rosji i jej zdobycze terytorialne wzmacniają pozycję militarną Moskwy w basenie Morza Czarnego. Utworzenie korytarza lądowego do Krymu poprzez zajęcie części ukraińskich obwodów chersońskiego, zaporoskiego i donieckiego ułatwiło FR utrzymanie i zabezpieczenie logistyczne formacji operujących z półwyspu. Tym samym jej możliwości projekcji siły w domenach powietrznej i morskiej uległy zwiększeniu. Potencjalne dalsze podboje nadczarnomorskich terenów nie będą miały dużego wpływu na regionalny potencjał Moskwy w tych domenach. Okupacja i dalsza militaryzacja (budowa systemów rozpoznawczych i uderzeniowych) ukraińskiej Wyspy Wężowej na Morzu Czarnym byłyby natomiast szczególnie problematyczne z racji jej położenia blisko wybrzeża Rumunii. Ustanowienie rosyjsko-rumuńskiej granicy lądowej – choć obecnie mało prawdopodobne – stanowiłoby diametralną zmianę z perspektywy Bukaresztu i całego NATO.

Zapowiadane przez administrację Donalda Trumpa ewentualne ograniczanie obecności wojskowej USA w Europie może nieść konsekwencje dla basenu Morza Czarnego, a zwłaszcza dla Rumunii. Pytanie o utrzymanie amerykańskiego zaangażowania w regionie w wymiarze rozpoznania, zwiadu, dozoru i dowodzenia lotniczego – w szczególności na potrzeby Kijowa, ale też całego Sojuszu – pozostaje otwarte. W związku z tym oraz ze względu na liczne niewiadome dotyczące zakończenia wojny na Ukrainie i dalszej rozbudowy rosyjskiego potencjału militarnego czarnomorskie państwa NATO będą musiały (we współpracy z europejskimi sojusznikami) przejąć większą odpowiedzialność za obronę i odstraszenie w regionie. Oznacza to szybsze i rosnące inwestycje zarówno w modernizację i przyrost własnych zdolności, jak i w kooperację z sąsiadami.

Rumunia powinna być zainteresowana efektywnym wdrażaniem trwających programów rozbudowy naziemnych systemów obrony wybrzeża oraz potencjału lotniczego. W najgorszym scenariuszu Bukareszt musiałby nie tylko przyspieszyć modernizację wojsk lądowych, lecz także zwiększyć ich liczebność.

¹⁹ Artykuł 18 konwencji ogranicza łączny tonaż okrętów państw nieczarnomorskich na Morzu Czarnym w czasie pokoju do de facto 45 tys. ton. Jednorazowo przez cieśniny może przejść do dziewięciu okrętów państw nieczarnomorskich o łącznym tonażu do 15 tys. ton, a ich pobyt na akwenie nie może trwać dłużej niż 21 dni. Państwa czarnomorskie nie podlegają tym limitom. W czasie wojny okręty wojenne innych państw niebędących stroną konfliktu zachowują prawo do korzystania z cieśnin, choć wymaga to m.in. zgody Ankary (art. 21), która po 2022 r. publicznie komunikowała swoją niechęć do takich przeptywów.

Będzie też zmuszony rozważyć podniesienie potencjału marynarki wojennej – zasadny wydaje się powrót do zarzuconego w 2023 r. pomysłu pozyskania co najmniej dwóch nowych korwet. Co więcej, w najbliższym czasie potrzeba wzmocnienia (ilościowego i jakościowego) tamtejszych zdolności morskich będzie stawała się coraz bardziej paląca z uwagi na planowane projekty energetyczne, wymagające ochrony wojskowej²⁰. Ponadto potencjalne zmniejszenie amerykańskiej obecności w regionie przełoży się na wzrost znaczenia zaangażowania Francji w Rumunii.

W interesie **Bułgarii** leży dalsza modernizacja sił lądowych i powietrznych. Z uwagi na niestabilną wewnętrzną sytuację polityczną²¹ i trudności materialne politykę So-

” Rumunia, Bułgaria i Turcja będą musiały zacieśnić swoją współpracę w basenie czarnomorskim w ramach NATO – implementując zobowiązania miejscowego planu obronnego.

fii w obszarze wzmacniania bezpieczeństwa regionalnego trudno przewidzieć, acz zapewne przyjmie ona postawę reaktywną, dopasowując się do działań większych graczy w sąsiedztwie. Trwanie wojny lub zwycięstwo Moskwy może jednak wymóc na Bułgarii przetransferowanie części środków na rzecz niedofinansowanej marynarki wojennej w celu lepszego zabezpieczenia infrastruktury energetycznej na Morzu Czarnym²². Z powodu ograniczeń budżetowych Bukareszt i Sofia nie rozwiną znacząco i szybko potencjału w dziedzinie lotnictwa, a co za tym idzie – będą zmuszone polegać na sojusznikach, w tym na Ankarze.

Turcja to jedyne państwo NATO w regionie czarnomorskim dysponujące w domenach powietrznej i morskiej potencjałem uzupełnienia luk zdolnościowych, które mogą zostawić po sobie wycofujące się siły USA, choć wymagałoby to inwestycji i rozbudowy. Zakończenie wojny na Ukrainie na korzyść agresora stanowiłoby wyzwanie również dla Ankary, gdyż Rosja zapewne zwiększyłaby obecność wojskową w basenie Morza Czarnego. W razie zaostrzenia sytuacji w regionie Turcja byłaby zapewne gotowa zwiększyć zaangażowanie własnych sił morskich i powietrznych. Oznaczałoby to jednak konieczność zarówno przekierowania zasobów militarnych z innych kierunków strategicznych, jak i rewizji swojej pozycji w basenie Morza Czarnego oraz – częściowo – polityki balansowania między NATO a Moskwą. Jednocześnie ze względu nie tylko na chęć uniknięcia konfrontacji, lecz także na rozległą współpracę energetyczną z FR (import gazu i kooperacja w energetyce jądrowej) Ankara będzie dążyła do zapobieżenia ewentualnej eskalacji.

Rumunia, Bułgaria i Turcja będą musiały zacieśnić swoją współpracę w basenie czarnomorskim w ramach NATO – implementując zobowiązania miejscowego planu obronnego, obejmującego Europę Południową, w tym Morze Czarne. Powinno się to przełożyć na większą liczbę szkoleń i ćwiczeń z udziałem m.in. tych trzech państw oraz zbliżenie dwu- i trójstronne. Zasadne mogłoby się okazać powołanie wspólnego (ulożonego w Konstancy, Warnie lub Stambule) centrum koordynacji działań albo reagowania kryzysowego, które zajmowałoby się monitorowaniem ruchu na akwenie, wymianą danych i reagowaniem na incydenty – na wzór Command Task Force Baltic (CTF Baltic) funkcjonującego na Bałtyku. Również UE może się stać platformą wspierającą bezpieczeństwo na Morzu Czarnym. W maju 2025 r. Komisja Europejska wraz z wysoką przedstawiciel ds. zagranicznych i polityki bezpieczeństwa ogłosiła plan nowej strategii dla regionu, która zakłada m.in. utworzenie Centrum Bezpieczeństwa Morskiego Morza Czarnego (Black Sea Maritime Security Hub). Inicjatywa ta ma na celu wzmocnienie nie tylko – jak wskazuje nazwa – bezpieczeństwa morskiego, lecz także

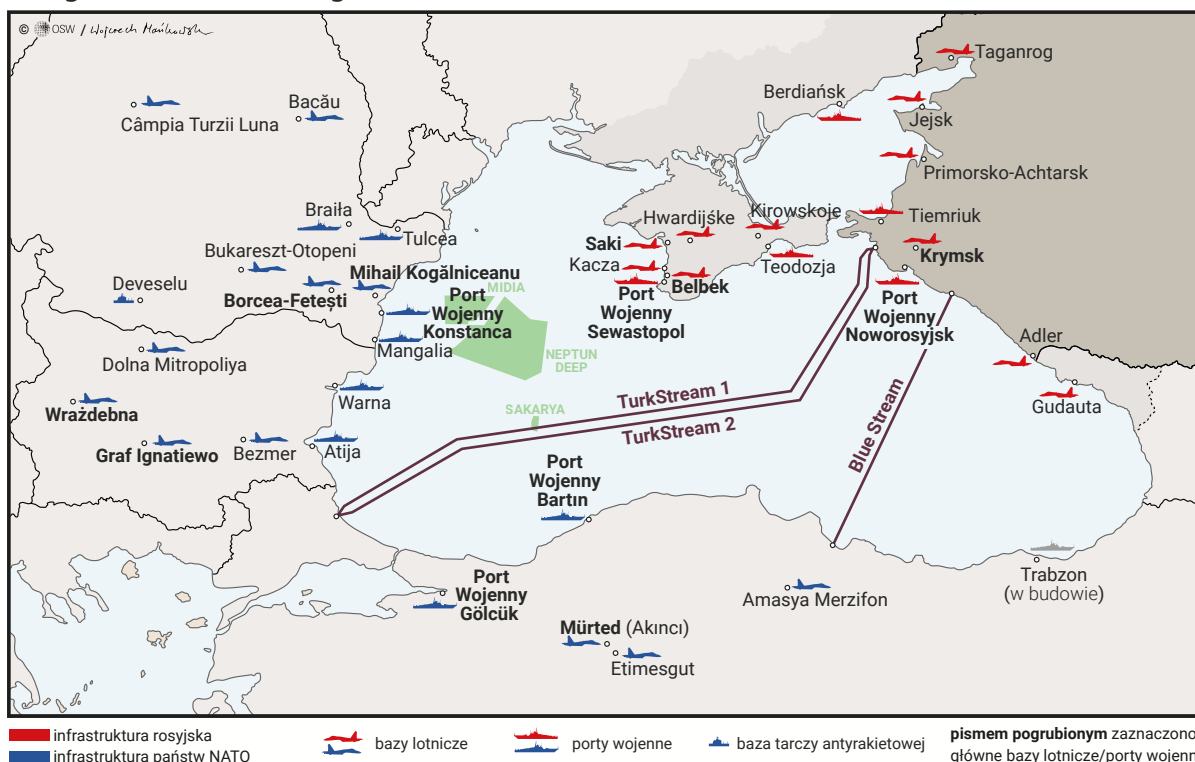
²⁰ Chodzi o zbliżające się rozpoczęcie eksploatacji czarnomorskiego złoża gazu Neptun oraz realizację planowanych pod-morskich przedsięwzięć energetycznych.

²¹ Zob. Ł. Kobeszko, *Kraj rządów tymczasowych. Kryzys polityczny w Bułgarii i próby jego rozwiązania*, „Komentarze OSW”, nr 600, 3.06.2024, osw.waw.pl.

²² Mowa o podmorskiej sieci połączeń elektrycznych z Rumunią i Turcją (KAFOS) oraz z Gruzją (Caucasus Cable System).

ochrony infrastruktury krytycznej – poprzez wymianę informacji w czasie rzeczywistym, monitorowanie zagrożeń i koordynowanie działań przeciwnowych²³.

Mapa. Infrastruktura wojskowa i morska infrastruktura energetyczna w regionie Morza Czarnego



Źródło: opracowanie własne.

²³ Joint communication to the European Parliament and the Council. The European Union's strategic approach to the Black Sea region, Komisja Europejska, 28.05.2025, ec.europa.eu.